

Joanna Mucha zapowiada „wielokulturową szkołę”

20 marca 2024

11 marca na antenie Studia Parlament Polsatu gościem Wojciecha Dąbrowskiego była wiceminister edukacji narodowej Joanna Mucha, obecnie z Polski 2050. Stwierdziła, że musimy być przygotowani na dzieci imigrantów w szkole, ale nie chodziło jej bynajmniej tylko o dzieci ukraińskie, co sama wyjaśniła.

Okazało się, że nikt specjalnie nie wie, ile dzieci ukraińskich przebywa w Polsce. Sama wiceminister Mucha szacuje, że pomiędzy 50 a 100 tys. i są one poza polskim systemem, korzystając głównie z ukraińskiej nauki on-line.

Podobna liczba chodzi jednak do polskich szkół. Mucha wyjaśniła, że od września „zaprosi” do polskiego systemu wszystkie dzieci ukraińskie („pracujemy nad realizacją obowiązku szkolnego w Polsce”). Ma to być szkołą „przyjazną”, także z językiem ukraińskim w polskiej szkole, nad czym też już „pracują”.

Wywiad miał jednak znacznie ciekawszy fragment. Mucha stwierdziła, że w szkołach „będzie więcej dzieci wietnamskich, hinduskich, różnych narodowości, które wcześniej, czy później w polskim systemie się pojawiają”.

Tutaj zapaliło się redaktorowi Dąbrowskiemu „czerwone światełko” i zauważył – „czyli jednak pakt imigracyjny i jeżeli wejdzie, to będziemy mieć tutaj multikulti?”.

Mucha odpowiedziała, że „ci ludzie są już w Polsce, tylko jeszcze w tej chwili ich dzieci nie chodzą do szkoły. Poprzednie rządy już wpuściły do Polski bardzo dużą grupę obywateli innych państw i z innych narodów. Być może ich dzieci dopiero teraz się urodziły albo się urodzą. Tak czy inaczej, te dzieci w polskiej szkole się pojawiają”.

Wizja płodzących właśnie dzieci migrantów wpuszczonych przez PiS jednak nie do końca wyjaśnia pojawienie się dzieci-migrantów w polskich szkołach. Gdyby chodziło o dzieci właśnie płodzone, to urodzą się w Polsce, będą rosły oraz dojrzewały w środowisku, a także otoczeniu, polskim jeszcze przed szkołą i nie byłoby tu specjalnie problemu „wielokulturowości” w ich skolaryzacji.

Chyba że dojdzie do stworzenia imigranckich gett, gdzie „otoczenie” nie będzie już polskie. Zrzucanie więc winy na poprzedników wydaje się zasłoną dymną i chodzi tu raczej o rzeczywiste przygotowania Koalicji 13 grudnia do przyjmowania imigrantów i promowania w Polsce wielokulturowości.

Kiedy MEN chce polskie szkoły przygotować na nowe zjawiska, a Mucha zapowiada nawet tworzenie etatów dla „asystencji międzykulturowej” w placówkach oświaty, to już nie tylko zapala się światełko, ale bije... dzwon na trwogę.

Autorstwo: BD

Źródło: NCzas.info